**Stillnox zaprasza na wyprawę do starożytnego Egiptu**

**Ukazał się drugi album stacjonującego w Anglii polskiego projektu gotycko-industrialnego Stillnox. Płyta jest zatytułowana "Aten".**

Projekt STILLNOX powstał w 2002 roku z inicjatywy - Martina (teraz znanego jako Martin Seraphin). Inspiracją do jego powstania było uwielbienie dla twórczości zespołów takich jak: Closterkeller, Fading Colours, Artrosis i szeroko pojętej mrocznej/klimatycznej/gotyckiej muzyki.

W maju 2002 roku do solowego projektu dołączyła kuzynka Martina pod pseudonimem La Toya, z którą do dziś dzieli pasję do mrocznych dźwięków. Szybko powstały pierwsze utwory i debiutancka płyta demo. Umożliwiło to duetowi zagranie kilku koncertów w Trójmieście, które zostały bardzo dobrze przyjęte.

W 2004 STILLNOX zawiesił działalność. Do roku 2018 Martin tworzył i komponował nowe utwory, jednocześnie modernizując starsze kompozycje. W październiku 2018 wszystko było gotowe i STILLNOX narodził się na nowo. Na pierwszym albumie zatytułowanym "MERCURY" znalazło się aż osiemnaście utworów. Gościnnie wystąpiły na niej Divy polskiej sceny gotyckiej takie jak: Agata Pawłowicz (Desdemona), Maja Konarska (Moonlight), Agnieszka Kornet (God’s Bow), Inga Habiba (Lorien) oraz Anja Orthodox (Closterkeller). Utwory znajdujące się na krążku wzbudziły spore uznanie. Nie obyło się bez kontrowersji, co oczywiście również pomogło tej produkcji. Płyta uzyskała pozycję w pierwszej dziesiątce jako Debiut Roku w Pierwszym Programie Polskiego Radia w audycji prowadzonej przez Adama Dobrzyńskiego.

W roku 2019 powstał pomysł na kolejny album, do zespołu po przerwie powróciła La Toya, a współpracę z grupą podjął również producent Gregor Ros. STILLNOX został mocno zainspirowany twórczością zespołu Lord of the Lost, a także muzyką Gary’ego Numana.

Martin: *„„ATEN” to muzyczna podróż pośród uczuć takich jak miłość, zazdrość, zdrada, ale i ogromna tęsknota za kimś ukochanym kto przebywa daleko. O tym opowiada utwór „Broken Flower” i jest to prawdziwa historia, która mi się przydarzyła. Z kolei kompozycja „Spellbound” opowiada o wakacyjnej miłości, która w danym momencie wydawała się być właśnie tą prawdziwą. Jednak ogromna odległość nie pozwoliła na ciąg dalszy, pozostał smutek, ale i piękne wspomnienia”.*

Najnowszy singiel „War of The Worlds”, zainspirowany jest serialem o tym tytule, ale jednak okazuje się, że jest wiele światów, które ciągle ze sobą walczą – w codziennym życiu, w polityce, zima z latem, bogactwo z biedą – to także utwór o kontrastach, czasem dramatycznych.

**"War of The Worlds":** [**https://youtu.be/P\_gwHuWymFk**](https://youtu.be/P_gwHuWymFk)

Motywem przewodnim płyty są tajemnice starożytnego Egiptu. Martin był tam już wiele razy i wyraził tu swoją pasję i zainteresowanie tym bardzo ważnym okresem w historii ludzkości. Faraon-heretyk, który panował ponad 3 tysiące lat temu, przeprowadził rewolucję religijną, zakazując poddanym wiary w istniejących od tysiącleci Bogów i nakazał wiarę w jednego tylko Boga. (To pierwszy raz w historii kiedy odnotowano monoteizm).

Nowy bóg ATEN to dysk słoneczny, który też jest przedstawiony na okładce płyty. Żona faraona Echnatona to znana piękność – królowa Nefertiti, której los do dziś pozostaje tajemnicą. Utwór „Nefertiti”, który kończy płytę, jest chyba najbardziej monumentalny ze wszystkich.

Motyw solarny pojawia się na płycie kilkukrotnie, także w szacie graficznej. Na samym dysku widnieje wizerunek słońca. Ono już kiedyś, gdzieś było na okładce. Póki co niech odpowiedź, do kogo należało pozostanie tajemnica.

Kilka słów od lidera zespołu – Martina:

*„Mam nadzieje, że płyta się spodoba, a przede wszystkim trafi do ludzi, do ich serc, emocji – taka reakcja to dla mnie największa nagroda, że jakiś mój tekst kogoś poruszył albo zrobiła to muzyka. STILLNOX jest dla mnie pasją, robię to z serca i z zaangażowaniem. I to wszystko jest prawdziwe, w wielu tekstach opowiadam o sytuacjach z własnego życia. Przypadkowo wyszło tak, że całkiem sporo utworów jest dość przebojowych i wpadających w ucho. Przedsięwzięcie sfinansowałem głównie z własnej kieszeni, chociaż dość dużo nam pomogli znajomi, nawet obcy ludzie. Miło się zaskoczyłem, że nadal jest wiele życzliwych osób i że samemu warto dawać innym coś z siebie, bezinteresownie - by pomóc, wesprzeć, dodać pewności siebie.Mam już większą część kompozycji na następny album, i wymyśliłem kilka fajnych patentów, ale o tym to już innym razem. Cieszymy się wszyscy, że maszyna ruszyła i trzymamy kciuki”.*